

Ks. Jerzy JURKIEWICZ
(Tarnów, UPJPII)

MATER FAMILIAS W NAUCZANIU ŚW. JANA CHRYZOSTOMA

Starożytne określenie ojca rodziny *pater familias* nie nasuwa większych trudności znaczeniowych. Zazwyczaj pod tą nazwą rozumiemy ojca rodziny, ze swoimi przywilejami i obowiązkami. Sytuacja nie jest już tak prosta, gdy chodzi o nazwanie kobiety *mater familias*. W literaturze rzymskiej nazwa ta jest wieloznaczna. Jedni autorzy łączą ją z przynależnością żony do rodziny agnaticznej¹ męża. Dla innych jest to kobieta, która zawarła małżeństwo w formie *coemptio*², czyli przez pozorne sprzedanie weszła pod władzę męża i stała się żoną ojca rodziny *pater familias*. Inni autorzy przypisują tę nazwę kobiecie posiadającej dzieci, a jeszcze inni kobiecie *sui iuris*³, czy też każdej mężatce, żyjącej zgodnie z dobrymi obyczajami. Żyjący pod koniec epoki patrystycznej Izydor z Sewilli († 636) mianem *materfamilias* określał taką żonę, która weszła do rodziny męża poprzez pewną uroczystość prawną⁴. Autorzy nowożytni zajmowali się tym zagadnieniem marginesowo. Wyrażano nawet, chyba niesłusznie, pogląd, iż termin ten pozbawiony jest znaczenia prawnego.

1. Mater familias w starożytności. Tytułem *mater familias* określano m.in., jak zaznaczono wyżej, tę kobietę, która będąc żoną pozostawała pod władzą męża. Według Cycerona tylko tej *mater familias* przysługiwało pra-

¹ *Agnatio* – stosunek pokrewieństwa oparty na władzy ojcowskiej, tj. stosunek osób znajdujących się pod władzą ojca rodziny, zarówno do osoby sprawującej władzę, jak i do innych osób pod nią się znajdujących, por. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2006, 44.

² *Coemptio* – sposób nabycia przez męża władzy nad żoną w drodze pozornego kupna, por. tamże, s. 163; zob. też H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, 118-123.

³ Stan *sui iuris esse* – być osobą wolną, nie podlegać władzy ojca rodziny lub innej, por. Sondel, *Słownik łacińsko-polski*, s. 542.

⁴ Por. *Etymologiae* IX 7, 13, PL 82, 365: „matres familiae, quia per quendam iuris sollemnitate in familiam mariti transierunt”; tamże IX 5, 8, PL 82, 354: „Materfamilias inde vocatur, quia per quendam iuris sollemnitate in familiam transit mariti”; W. Wołodkiewicz, *Materfamilias*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 16 (1964) z. 1, 103-142, spec. 103; zob. też W. Kunkel, *Mater familias*, RE XIV/2 2183-2184; Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie*, s. 80-81, nota 2.

wo do dziedziczenia, która była *in manu*⁵ męża⁶. Podobnie twierdził Aulus Gelliusz, nazywając *mater familias* kobietę, będącą pod władzą męża lub tego, kto miał nad nią władzę⁷. Pod władzę zaś męża przechodziła kobieta poprzez akt *coemptio* i dopiero po tym akcie, jak uważał Boecjusz, przekazujący nam zachowaną w *Instytucjach* Ulpiana formułę *coemptio*, przysługiwał jej zaszczytny tytuł *mater familias*: mężczyzna pytał w czasie ceremonii ślubnych narzeczoną, czy chce być dla niego *mater familias*, na co ona wyrażała zgodę, równocześnie pytając mężczyznę, czy chce on być dla niej *pater familias*⁸.

Tytuł *mater familias* występował także w całkiem przeciwnym znaczeniu, oznaczając kobietę nie podlegającą żadnej władzy. Ulpian na równi traktował *pater familias*, jak i *mater familias*, uważając ich za osoby *sui iuris*, nie podległe jakiegokolwiek władzy⁹. Stanowiło to dowód na to, że na początku IV wieku zaszczytnym tytułem *mater familias* określano kobietę *sui iuris*. Miało to często zastosowanie w prawie i dotyczyło spisywania testamentu przez kobiety, jak również kwestii dziedziczenia dóbr¹⁰.

Określenie *mater familias* występowało także niekiedy jako synonim rzymskiej matrony, kobiety żyjącej zgodnie z moralnymi zasadami. Potwierdza to Prawo XII tablic, Cynceron, Plaut, a zwłaszcza Ulpian, który twierdził, że jedynie dobre obyczaje decydowały o tym, że kobieta jest *mater familias*. Nie miało dla niego znaczenia, czy była zamężną, czy wdową, czy urodziła się jako wolna, czy też była wyzwolona. Nie była też istotna jej pozycja w rodzinie męża, ani zdolność do podejmowania aktów prawnych. Nazwa ta nie była związana ani z małżeństwem, ani z pozycją społeczną kobiety¹¹.

Jak twierdzą znawcy tematu W. Kunkel i A. Carcaterra, dawniejsze okre-

⁵ *Conventio in manum* – wejście żony pod władzę męża, por. Sondel, *Słownik łacińsko-polski*, s. 607.

⁶ Por. Cicero, *Topica* 3, 14.

⁷ Por. Aulus Gellius, *Noctes Atticae* 18, 6, 9: „materfamilias [...], quae in mariti manu mancipioque aut in eius, in cuius maritus manu mancipioque esset, quoniam non in matrimonium tantum, sed in familiam quoque mariti et in sui heredis locum venisset”.

⁸ Por. Boethius, *In Topica* II 3, 14, PL 64, 1071: „Tribus enim modis uxor habebatur, usu, farreatione, coemptione. Sed confarreatio solis pontificibus conveniebat. Quae autem in manum per coemptionem convenerant, hae matresfamilias vocabantur: quae vero usu vel farreatione, minime. Coemptio vero certis sollemnitatibus peragebatur, et sese in coemendo invicem interrogabant: vir ita, an sibi mulier materfamilias esse vellet? Illa respondebat velle. Item mulier interrogabat, an vir sibi paterfamilias esse vellet? Ille respondebat velle. Itaque mulier viri conveniebat in manum, et vocabantur hae nuptice per coemptionem, et erat mulier materfamilias viro loco filiae. Quam sollemnitatem in suis institutis Ulpianus exponit”.

⁹ Por. Ulpianus, *Liber singularis regularum* 4, 1: „Sui iuris sunt familiarum suarum principes, id est paterfamiliae itemque materfamiliae”.

¹⁰ Z tezą tą polemizuje A. Carcaterra, zamieniając *mater familias* nowym tytułem *mater sine in manum conventione*, na podstawie którego kobieta stawała się żoną nie przechodząc pod władzę męża, por. Wołodkiewicz, *Materfamilias*, s. 113-115.

¹¹ Por. Ulpianus, D. 50, 16, 46, 1 (lib. LIX ad edictum): „«Matrem familias» accipere debemus eam, quae non inhoneste vixit: matrem enim familias a ceteris feminis mores discernunt atque sepa-

ślenie *mater familias*, jako żony będącej *in manu* męża, zastąpiono w źródłach prawniczych przez *mater familias* w znaczeniu kobiety *sui iuris*. W. Kunkel¹² uważa, że znaczenie to pojawiło się już u klasyków, A. Carcaterra natomiast łączy je z epoką bizantyńską. W czasach Justyniana funkcjonowało jeszcze znaczenie *mater familias* jako żony *in manu* męża. W źródłach prawniczych przestało ono funkcjonować od początku II wieku na rzecz *mater familias*, jako kobiety *sui iuris*. Na co miało wpływ zanikanie małżeństwa *in manu*, z którym było związane nabycie absolutnej i pełnej władzy męża nad żoną. Wówczas to żona pozostająca w małżeństwie związanym z *manus* męża, była uważana za kobietę żyjącą według zasad moralnych. W okresie klasycznym odchodzono już od stosowania w małżeństwie *conventio in manum*, zachowało się natomiast społeczne znaczenie wyrazu *mater familias*, jako kobiety żyjącej zgodnie z dobrymi obyczajami. Tytuł ten przysługiwał już każdej mężatce, a także każdej kobiecie godnej szacunku. W tym to również czasie tytuł ten stał się odpowiednikiem *pater familias* i stanowił prawne oznaczenie kobiety *sui iuris*¹³.

2. Małżeństwo według Jana Chryzostoma. W IV wieku Kościół nie miał jeszcze rozwiniętego specjalnego prawodawstwa małżeńskiego, istniejąca zaś nauka na temat małżeństwa i rodziny opierała się na myśli i pasterskiej działalności Ojców Kościoła, wśród których ważną pozycję zajmował Jan Chryzostom († 407). Chrześcijaństwo dość mocno oddziaływało na rzeczywistość społeczną, zmieniając ją od wewnątrz. Mówiąc o tym oddziaływaniu na przykładzie Chryzostoma należy uwzględnić biblijny charakter jego nauczania, realia, w których żył oraz wpływ kultury hellenistycznej i judaistycznej na życie chrześcijan w Antiochii i Konstantynopolu¹⁴.

Nauczanie Chryzostoma posiadało przede wszystkim głęboki charakter biblijny. Biskup Jan w swoich homiliach i traktatach przedstawiał prawdy doktrynalne i zasady moralne odwołując się zawsze do Pisma Świętego. Zdawał sobie sprawę także z tego, że jego nauczanie musi nawiązywać do realiów życia adresatów. Świadczą o tym zasady, które proponował. Uważał, że wybór małżonka nie jest decyzją nowożeńców, ale ojców, na których spoczywała odpowiedzialność za kontrakt małżeński. Pozycja mężczyzny i kobiety nie była równa. Decydującą rolę w małżeństwie odgrywał mąż, a w rodzinie ojciec miał znaczący autorytet wobec dzieci¹⁵.

Jan Chryzostom żyjąc w IV wieku bardzo dobrze znał kulturę grecką.

rant. Proinde nihil intererit, nupta sit an vidua, ingenua sit an libertina: nam neque nuptiae neque natales faciunt matrem familias, sed boni mores"; Wołodkiewicz, *Materfamilias*, s. 123-128.

¹² Por. Kunkel, *Mater familias*, RE XIV/2 2183-2184.

¹³ Por. Wołodkiewicz, *Materfamilias*, s. 133-139.

¹⁴ Por. J. Krykowski, *Nauka o małżeństwie, rodzinie i wychowaniu*, w: Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, red. J. Naumowicz, BOK 19, Kraków 2002, 17.

¹⁵ Por. tamże, s. 18-19.

W Antiochii i Konstantynopolu, gdzie działał nadal mieszkało wielu pogan, którzy mimo pozytywnego stosunku cesarza do Kościoła, odgrywali decydującą rolę w pielęgnowaniu religii i tradycji pogańskich, według których małżeństwo ukierunkowane było nie tyle na stworzenie nowej rodziny, ile na przedłużenie istniejącej już rodziny męża. Z tym też wiązał się obowiązek zrodzenia prawowitego potomstwa. Miłość nie odgrywała pierwszoplanowej roli w małżeństwie. Nierzadko narzeczeni spotykali się po raz pierwszy w dniu swojego ślubu. Wiązało się to z lękiem i obawami młodych, na co zwracał uwagę Chryzostom. Wiedział, że młode żony widzą często w małżeństwie tylko to, co przyjemne i zmysłowe, ale martwią się też o swoją przyszłość, czy będą akceptowane przez mężów¹⁶. Występował przeciw pogańskim zwyczajom związanym z zaślubinami, które próbowano łączyć z chrześcijańskim błogosławieństwem młodej pary¹⁷. Chociaż w swojej twórczości wiele miejsca poświęcił tematyce małżeństwa i rodziny, to jednak nie pozostawił specjalnego dzieła, w którym by zawarł wyłącznie naukę na ten temat. W różnych miejscach swoich pism i homilii przekazywał uwagi dotyczące małżeństwa i rodziny, wskazując na zadania, jakie mają do spełnienia małżonkowie i rodzice.

Ważnym zagadnieniem w patrystycznej nauce o małżeństwie była sprawa różnicowania płci. Według Złotoustego Bóg stworzył kobietę obdarzoną rozumem i pod tym względem jest ona równa mężczyźnie. Nie ma tu wątpliwości, co do duchowej godności i równości małżonków. Inaczej jednak reagują mężczyźni, a inaczej kobiety w zetknięciu z rzeczywistością, co wskazuje na odmienną ich duchowego życia, wypływającą z natury kobiety i mężczyzny¹⁸. Istotą małżeństwa była miłość, realizująca się pomiędzy małżonkami i rozszerzająca się potem na cały rodzaj ludzki. Miłość ta rozwijała się na wzór miłości Boga i Jego dobroci¹⁹. Jan opierając się na tekstach biblijnych (Rdz 2, 24; Mt 19, 4) uważał małżeństwo za związek monogamiczny i nierozzerwalny, będący częścią planu Boga, stwarzającego jednego mężczyznę i jedną kobietę. Stąd małżeństwo według niego było typem mistycznej jedności Chrystusa z Kościołem, realnej, ścisłej, wyłącznej i trwającej aż do końca świata²⁰.

3. Kobieta w małżeństwie. Jan opierał się na tradycyjnym modelu mał-

¹⁶ Por. Joannes Chrysostomus, *De virginitate* 57, 2, SCh 125, 125: „Tak wygląda narzeczeństwo, a w dniu ślubu? Trwoga, większy od przyjemności strach, by nie wydała mu się już tego samego wieczoru niemila, by nie okazało, że jest o wiele gorsza, niż się spodziewał. Albowiem można znieść to, że na początku jest obsypywana pochwałami, a potem znieważana, lecz w wypadku, gdy napawa go wstrętem, że tak powiem, na starcie, kiedyz będzie podziwiana?”.

¹⁷ Por. *In epistolam I ad Corinthios hom.* 12, 5-6, PG 62, 42; zob. M. Dmitruk, *Obyczaje weselne i pogrzebowe chrześcijan w świetle duszpasterskiej działalności św. Jana Chryzostoma*, VoxP 21 (2001) t. 40-41, 263-291.

¹⁸ Por. Krykowski, *Nauka o małżeństwie*, s. 23-24.

¹⁹ Por. *In Matthaicum hom.* 35, 1, PG 57, 405, tłum. J. Krystyniacki, ŻMT 18, 412.

²⁰ Por. *Quales ducendae sint uxores* 3, PG 51, 230.

żeństwa, podporządkowującym kobietę mężczyźnie. Różnicując role małżonków odwoływał się do Pawłowego schematu: głowa – ciało (Ef 5, 23. 28). Mąż zajmował miejsce głowy, żona miejsce ciała. Funkcja kobiety była podporządkowana funkcji mężczyzny²¹. Role te wzajemnie się uzupełniały wyrażając równość godności męża i żony, a nie wyższość²². Relacje te należało jednak postrzegać na płaszczyźnie miłości, z jednej strony miłości męża, z drugiej podporządkowanie żony. Pokój domowy oparty był na prymacie mężczyzny i wynikał z istnienia jednego autorytetu²³. Miejscem działalności kobiety była bowiem, według Złotoustego, przestrzeń życia prywatnego, mężczyzny zaś życie publiczne²⁴.

Jan był przeciwny, aby kobieta pracowała dla zysku poza domem²⁵. Równość funkcji małżonków była jednak obca myśli antycznej, tak pogańskiej, jak i chrześcijańskiej. Bóg, jego zdaniem, sam zadbał, aby mężczyzna nie popadł zbyt w pychę i tak ukształtował kobietę, żeby była mu niezbędna, gdy chodzi o zrodzenie potomstwa i troskę o dom: została wezwana do współpracy z mężem w tym, co najważniejsze. Ten podział ich ról powinien przyczynić się do jedności i harmonii rodzinnej. Żona winna być wsparciem dla męża w codziennych, życiowych kłopotach, powinna go umacniać i wspierać, odznaczać się życzliwością, umiarkowaniem i łagodnością²⁶. Ma się troszczyć o rodzinę i być podporą dla męża, a jako mądra wychowawczyni, ma większe doświadczenie w sprawach duchowych²⁷.

Małżeństwo, jak uczył Jan Chryzostom, jest szkołą uświęcania małżonków; jest ono także drogą uświęcenia i doskonałości dla członków rodziny²⁸. Zbawienie jednak może być udziałem nie tylko osób żyjących w małżeństwie, ale także w dziewictwie. Ważnym jest, aby realizować swoje powołanie zgodnie z wolą Bożą²⁹.

²¹ Por. *In Joannem hom.* 61, 3, PG 59, 340.

²² Por. *In epistolam ad Ephesios hom.* 20, 5, tłum. M. Jurek, BOK 19, 57-59.

²³ Por. tamże 7, BOK 19, 62-64.

²⁴ Por. Joannes Chrysostomus, *De non iterando coniugio* 4, PG 48, 614-615.

²⁵ Por. Krykowski, *Nauka o małżeństwie*, s. 27-29.

²⁶ Por. Joannes Chrysostomus, *In epistolam ad Ephesios hom.* 20, 3, BOK 19, 52.

²⁷ Por. Joannes Chrysostomus, *In Genesin hom.* 38, 7, PG 53, 359.

²⁸ Por. O. Pasquato, *I laici in Giovanni Crisostomo. Tra Chiesa, famiglia e città*, Roma 1998, 104.

²⁹ Por. Joannes Chrysostomus, *In Osiam hom.* 6, 1, SCh 277, 206.

Przewodnią ideą Chryzostomowej wizji małżeństwa była, zdaniem Złotoustego, głęboka i nierozzerwalna jedność pomiędzy mężczyzną i kobietą. Miłość, która ich łączy, a zwłaszcza dobrowolna akceptacja drugiej osoby, zapewnia moralną jedność dwóch różnych osób. Jedność duchowa, wpływająca ze zgody małżonków, jest gwarancją związku małżeńskiego. Życie męża w jedności z żoną ma charakter wyboru i inicjatywy, życie natomiast żony jest uczestnictwem i komunią. Jedność małżonków realizuje się w podporządkowaniu kobiety mężczyźnie. Moralne znaczenie tej jedności jest dostrzegalne we wspólnej drodze do cnoty. W zamyśle Bożym małżeństwo zostało ustanowione jako lekarstwo na opanowanie pożądania i zachowanie czystości. Małżonkowie powinni przyjąć to Boże wezwanie. Mąż ma się stać przewodnikiem w osiągnięciu chrześcijańskiej doskonałości, a żona przyjmując nauczanie męża powinna odpowiadać na nie swoimi radami i pomocą, spełniając swoją rolę w moralnej formacji męża³⁰, jeżeli zaś oddaje cześć mężowi, winna to czynić jako kobieta wolna³¹.

Jedność małżeństwa rozumiana przez męża jako miłość, cierpliwość, oddanie i wierność, a przez kobietę przeżywana jako posłuszeństwo, zdaniem Złotoustego idącego za św. Pawłem, była obrazem relacji pomiędzy Chrystusem i Kościołem. Małżeństwo będąc obrazem jedności Chrystusa i Kościoła jest tajemnicą, którą Bóg wspierał³². Jan prezentował tę relację chrześcijańskim małżonkom, jako inspirację dla duchowego ideału rodziny – jedność dwojga w jednym ciele; jak Ewa była częścią ciała Adama, tak Kościół, który zrodził się z boku Chrystusa, jest Jego częścią³³.

Rodzina stawała się Kościołem, w którym rola głowy rodziny wynikała z obrazu Mistycznego Ciała, którego Głową jest Chrystus³⁴. Jak Chrystus troszczy się o Kościół, tak mąż ma troszczyć się o żonę, jak o swoje ciało. Mąż jest głową rodziny, także żony, która zobowiązana jest do posłuszeństwa i uległości względem niego. Relacja ta wypływa z różnicy płci, kobieta jednak nie jest niższa z natury od męża. Wyższość męża ma się przejawiać w szczerej miłości wobec żony, która jest towarzyszką życia swego męża³⁵. Żona, według Biskupa Konstantynopola, była zobowiązana do szacunku względem męża, szacunek ten zaś miał być wyrazem jej miłości:

³⁰ Por. Krykowski, *Nauka o małżeństwie*, s. 29.

³¹ Por. tamże, s. 59.

³² Por. C. Scaglioni, *Ideale coniugale e familiare in San Giovanni Crisostomo*, w: *Etica sessuale e matrimonio nel cristianesimo delle origini*, red. R. Cantalamessa, Studia Patristica Mediolanensia 5, Milano 1976, 366-367.

³³ Por. E. Lodi, *Familia-chiesa domestica nella tradizione patristica*, „Rivista Pastorale Liturgica” 18 (1980) 20-22.

³⁴ Por. Joannes Chrysostomus, *In epistolam ad Romanos hom.* 30, 4, tłum. T. Sinko: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na list św. Pawła do Rzymian*, t. 1/2, Kraków 1998, 444.

³⁵ Por. H. Wójtowicz, *Zadania rodziny chrześcijańskiej w nauczaniu św. Jana Chryzostoma*, VoxP 5 (1985) z. 8-9, 210.

„Żona zajmuje drugie miejsce, ma jednak wielką władzę i wspólną cześć. Jednak mąż ma coś więcej. Jest to wielkim dobrem domu. On bowiem przyjął tę, która należy do Chrystusa, nie tylko po to, aby ją kochać, ale i mieć na nią dobry wpływ”³⁶.

Bóg podporządkował żonę mężowi, a jego zobowiązał do troski o pokój. Tam bowiem, gdzie małżonkowie mają takie same prawa, tam, jego zdaniem, nie może być pokoju. Gdy w domu jest demokracja i wszyscy rządzą, nie jest dobrze, ponieważ władza powinna być jedna. Jan odnosił ten stan rzeczy do osób żyjących według ciała, życie bowiem według ducha gwarantowało pokój³⁷.

4. Kobieta w procesie wychowania. Chrześcijański dom był dla Jana Chryzostoma podstawowym środowiskiem wychowawczym. Proces wychowania w takim domu był ważnym zadaniem i obowiązkiem rodziców. Wszyscy członkowie rodziny powinni byli przyjąć jasne zasady religijno-moralne. Ich realizacja połączona z bliskim kontaktem środowiska rodzinnego z dziećmi powinna była przynieść sukcesy wychowawcze. Rola ojca w takiej rodzinie była porównana do roli biskupa w diecezji; polegała na zachęcaniu i nauczaniu. Typem takiego ojca w starożytności był *pater familias*. Ten fundamentalny wymiar patriarchalnej rodziny był silnie zakorzeniony w świecie antycznym. Jan Chryzostom był spadkobiercą tej tradycji, na podstawie której ojciec rodziny, podobnie jak biskup w diecezji, miał władzę nauczania w rodzinie i powinien ją wypełniać³⁸. Spełniając swoje zadania powinien też dawać przykład dobrego życia³⁹, odznaczać się życiową mądrością, przestrzeganiem prawa, być dojrzałym i godnym szacunku, łącząc w sobie łagodność, autorytet i studiować Pismo Święte⁴⁰.

Rola kobiety – matki była podporządkowana funkcji ojca w relacji do dzieci. Mąż-ojciec, według Jana, to król, a żona-matka, to jakby dowódca wojska,

³⁶ Joannes Chrysostomus, *In epistolam ad Ephesios hom.* 20, 6, PG 62, 143, BOK 19, 59.

³⁷ Por. tamże 4, PG 62, 140, BOK 19, 56-57: „Ale jak – zapyta ktoś – może istnieć miłość tam, gdzie istnieje strach i poddanie? Wtedy właśnie miłość niech będzie największa. Bowiem żona, która szanuje męża, także go kocha. A jeśli kocha, szanuje go jako głowę. Dlatego Bóg ją podporządkował, jego zaś zobowiązał do troski, aby panował pokój. Gdzie bowiem małżonkowie mają takie same prawa, tam nie będzie pokoju. Nie jest dobrze, gdy w domu panuje demokracja i gdy wszyscy rządzą. Władza musi być jedna. Te sprawy zawsze odnoszą się do osób żyjących według ciała. Gdyby mężowie żyli według ducha, panowałyby pokój”.

³⁸ Por. Joannes Chrysostomus, *In illud: „Vidua eligatur”* 9, PG 51, 329; zob. S. Longosz, *Rodzina wczesnochrześcijańska kościołem domowym*, RT 51 (2004) z. 10, 27-56, spec. 36-50 (Jan Chryzostom).

³⁹ Por. Joannes Chrysostomus, *In epistolam I ad Timotheum hom.* 13, 1, PG 52, 565.

⁴⁰ Por. tamże 17, 1, PG 62, 591.

i choć troszczyła się o dom, to jednak nie miała w nim takiej władzy nad dziećmi jak mężczyzna. Strzegła jednak domu i o wszystko w nim się troszczyła⁴¹.

Matka odgrywała szczególną rolę w wychowaniu córek. Powinna być dla nich przykładem skromności, pobożności, życia zgodnego z moralnymi zasadami⁴². Wzorem dla niej powinna być matka Machabeuszy. Za swój wychowawczy trud mogła cieszyć się nagrodą, jeżeli jej dzieci zachowały wiarę, miłość i osiągnęły świętość⁴³. Konkretnie sytuacje życiowe wydawały się jednak zmuszać Chryzostoma do przedstawienia w innym wymiarze prymatu ojca w wychowaniu synów; matki także miały brać udział w ich wychowaniu⁴⁴. Dobro rodziny łączyło bowiem te dwie role ojca i matki. Troska o wychowanie dzieci wykraczała poza podstawowe obowiązki rodziców: nadawała im szczególną godność, ale także była zobowiązaniem⁴⁵.

Św. Jan Chryzostom nie używał, jak się wydaje, terminu *mater familias* na określenie żony, czy też matki. W swojej charakterystyce kobiety ukazał jednak wiele cech, które pozwalają na przyznanie jej tego tytułu. Opierając się na pogańskim modelu małżeństwa akceptował władzę męża nad żoną: traktował ją jako *mater familias in manu* męża. W płaszczyźnie chrześcijańskiego wychowania potomstwa kobieta jawiła się również jako *mater familias*, podjmując na równi z mężem trud wychowania. Chcąc dobrze wypełniać swoje

⁴¹ Por. Joannes Chrysostomus, *In epistolam I ad Corinthios hom.* 34, 3, PG 61, 290.

⁴² Por. Joannes Chrysostomus, *De educandis liberis* 90, SCh 188, 196, tłum. W. Kania, BOK 19, 103: „Niech i matka w podobny sposób trzodzi się w wychowaniu swej córki. Przede wszystkim – niech ją oddala od przepychu świata i wszystkiego, za czym gonią hetery. Niech czyni wszystko według wyżej podanych przepisów. Niech powstrzymuje matka syna i córkę od zbytku i pijaństwa – to jest najważniejszy środek do zachowania czystości”; tamże 17, SCh 188, 100, BOK 19, 80: „Jeśli dziewczyna przyzwyczała się w pokoju matczynym do kobiecych ozdób, po opuszczeniu domu stale będzie przykrą dla męża i spowoduje mu więcej kłopotów, niż poborcy podatków”; *In epistolam ad Colossenses hom.* 10, 5, PG 62, 374: „Masz córeczkę? Dbaj, by nie poniosła szkody naśladowując twoje obyczaje, jak to zwykły czynić córki. Bądź dla niej przykładem czystości, stróż się w prawdziwe ozdoby, które upiększają, a lekceważ ozdoby pochodzące z tego świata, które w rzeczy samej szpecą”; zob. Wójtowicz, *Zadania rodziny chrześcijańskiej*, s. 207.

⁴³ Por. Joannes Chrysostomus, *De Anna sermo* I 4, PG 54, 638.

⁴⁴ Por. Joannes Chrysostomus, *De educandis liberis* 32, SCh 188, 124, BOK 19, 85: „Zwróć uwagę i matce, aby dała chłopcu te same nauki, również wychowawcy i służącemu. Niech strzegą i uważają, aby żadne złe słowo nie wymknęło się z ust syna i nie przeszło przez złotą bramę”; tamże 40, SCh 188, 136, BOK 19, 88: „Wystarczy tego opowiadania dziecku. Przedstaw mu to w jeden wieczór przy stole. Innym razem może to uczynić matka. Jeśli już więcej razy słyszało, zapytaj je: «Opowiedz mi tę historię». Niech sobie poczytuje za zaszczyt, że może opowiedzieć”; *De Anna sermo* I 4, PG 54, 638: „Kobiety nie wierzą, że ich zadaniem jest także zajmowanie się chłopcami, tak jak dziewczynkami”; zob. A. Bober, *Rodzina Kościołem domowym według św. Jana Chryzostoma*, VoxP 5 (1985) z. 8-9, 199.

⁴⁵ Por. Krykowski, *Nauka o małżeństwie*, s. 32.

zadania wychowawcze wobec dzieci, powinna odznaczać się odpowiednimi cechami, być *mater familias* na wzór rzymskich matron, a zwłaszcza biblijnych przykładów świętych kobiet.

MATER FAMILIAS NACH DEM HEILIGEN JOHANNES CHRYSOSTOMOS

(Zusammenfassung)

Im römischen Reich hatte die Frau eine relativ gute gesellschaftliche Stellung. Als *mater familias* waren ihre Aufgaben die Kindererziehung oder die Aufsicht über die Hausklaven.

Die römische Frau war in der Gesellschaft in ihrer Stellung als *mater familias* angesehen. *Mater familias* bezeichnete diejenige, die de facto die Rechtsnachfolge des *pater familias* sicherte, juristisch war der Begriff irrelevant. „Mulier autem familiae suae et caput et finis est“, schließt Ulpian einen ausführlichen Text über den Familienverband: Eine Frau, zugleich der Anfang und das Ende ihrer *familia*, konnte ohne *potestas* über niemanden Hausgewalt ausüben und vor allem keinerlei rechtliche Machtbefugnis weitergeben. Obwohl die Frau also keinen besonderen Einfluss hatte, war die Stellung der Matrone als *mater familias* sehr angesehen. Ihr Bereich, in dem sie meistens uneingeschränkt wirken konnte, war das Haus. Oftmals musste der Ehemann zu politischen Versammlungen, arbeitete außerhalb oder war in der Armee tätig. Dadurch hatte sie während seiner Abwesenheit die Macht im Haus!

Kirchenvater Johannes Chrysostomos geboren 349 oder 344 in Comana Pontica behandelte alle wie ein wahrer Hirte herzlich und väterlich. Im Besonderen behielt er den Frauen eine feinfühlig Haltung vor, und seine besondere Sorge galt der Ehe und Familie. Nach dem heiligen Johannes kann man die Frau als *mater familias* nennen, obwohl er das nicht deutlich sagt.

